ŻYCIE SPORTOWE

Rok II | Wtorek 21 października 1947 | Nr 40 (54)

W 35 minutach Jugosłowianie strzelają 7 bramek i wygrywają z Polską 7:1

Belgrad (obsługa własna). — Międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej, rozegrane na stadionie Centralnego Domu Armii Jugosłowiańskiej między Jugosławią i Polską zakończyło się zwycięstwem Jugosławii 7:1 (7:0). Bramki dla Jugosławii zdobyli Jezerkić 4, Bobek 2 i Mitić 1, dla Polski Cieślik.

Po ostatnich dobrych rezultatach naszych piłkarzy na terenie międzynarodowym wysoka porażka jest zimnym tuszem dla tych, którzy przypuszczali, iż zaczynamy osiągać w tej gałęzi sportu poziom przedwojenny. Piłkarze nasi natrafili w Jugosłowianach na zespół wysokiej klasy, który znajomością arkanów piłkarskich przewyższał naszych pod każdym względem. Lawina bramek jaka padła w krótkim czasie z doskonałych zagrań Jugosłowian, była wyrazem właściwej ich wartości. Znakomicie dysponowana trójka środkowa ataku jugosłowiańskiego, z fenomenalnie strzelającym Jezerkiciem, mimo świetnej gry naszego najlepszego piłkarza Parpana była nie do utrzymania. Trójka ta błyskała wspaniałymi krótkimi, dokładnymi i w błyskawicznym tempie przeprowadzanymi podaniami, wywołującymi zrozumiałe zamieszanie w naszych formacjach defensywnych. Oczywiście, iż to musiało się z natury rzeczy odbić i na grze naszej linii ataku, tak iż przez okres do przerwy Polacy zepchnięci byli zupełnie do tyłu i w sumie tylko dwukrotnie zdołali przeprowadzić piłkę w kierunku bramki przeciwnika. W akcji byli stale tylko Jugosłowianie a nasi przyglądali się bezradnie jak padały bramki i jak należy strzelać.

Po przerwie nasi zagrali bezsprzecznie lepiej. Ale wynik nie odzwierciedla przebiegu gry. Jugoslowianie mając zapewnione wysokie zwycięstwo nie grali już z taką energią, chociaż pod względem technicznym i zagrań w dalszym ciągu przeważali. Natomiast pewne zmiany jakie nastąpiły po przerwie w zespole polskim wybitnie przyczyniły się do zespolenia i ciągłości zagrań.

Zamiast Jurowicza w bramce zagrał Skromny, w obronie na miejsce Włodarczyka wszedł Barwiński, w ataku Hogendorf ustąpił miejsca Baranowi. Zmiany te spowodowały, iż z miejsca po przerwie Polacy niespodziewanie przystąpili do ataku, co mocno zaskoczyło piłkarzy jugosłowiańskich, oraz widzów. Nie było mowy o wybitnym poprawieniu wyniku. Spodziewano się ewentualnie dalszych bramek, ale już z obu stron. Atak polski mając lepsze oparcie w wybitnie wzmocnionej obronie, szybkim Barwińskim, otrzymywał z naszych tylnych linii wiele piłek i wielokrotnie zagrażał. Gracz po przerwie zagrał nadspodziewanie ambitnie i obok Parpana, należał do najjaśniejszych naszych punktów. Skromny przewyższał Jurowicza przede wszystkim ryzykownymi kombinacjami; parokrotnie jego rzucenia się na piłkę o ułamek sekundy wcześniej niż mógł ją dojść strzelający napastnik jugosłowiański przyczyniły się walnie do utrzymania wyniku.

Parpan był jedynym naszym klasowym reprezentantem. Miał on zadanie najtrudniejsze, ze względu na doskonałą trójkę środkową Jugosławii. Jego znakomite ustawianie się, główkowanie, wielokrotne wygrywanie pojedynków, zyskały mu najpełniejsze uznanie. Można twierdzić, iż dorównywał on klasie przeciwnika. Po przerwie na uznanie zasługuje gra naszego trio obronnego: Skromny, Barwiński — Flanek oraz w ataku Gracz. Jako zespół zasadniczo nasza drużyna zagrała słabo.

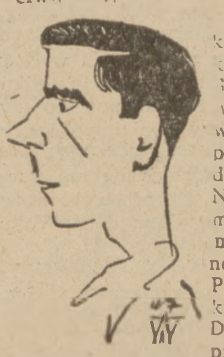
Na uwagę zasługuje niezwykle przyjacielski charakter spotkania. Gra była bez przerwy fair, mimo szybkości, zaciętości i twardości.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Jugosławia: Szostarić, Stanković Ożegović, Czajkovski I, Horvat, Jovanović, Czajkovski II, Bobek, Jezerkić, Mitić, Michajlović.

Polska: Jurowicz (Skromny), Włodarczyk (Barwiński), Flanek, Szczurek, Parpan, Gajdzik, Hogendorf (Baran), Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Jeszcze nasi piłkarze nie ochłonęli po rozpoczęciu gry, gdy padły trzy bramki ze znakomitych zagrań środkowej trójki napadu jugosłowiańskiego, zdobyte w ciągu 12 minut. Pierwszą zdobywa w 4 min. z odległości 3 m strzałem nie do obrony Jezerkić, następnie w 10 min. Bobek i w 12 min. Mitić. Polacy zupełnie zdezorientowani bronią się rozpaczliwie i udaje im się utrzymać stan 3:0 przez 8 min. W następnych 2 minutach najniebezpieczniejszy strzelec Jezerkić zdobywa dalsze dwie bramki, a w 7 minut później podwyższa stan na 6:0. Pogrom straszny. Ataki Jugosłowian nadal pełne rozmachu i dynamiki. Jeden strzał oddaje na bramkę Jugosławii ze strony polskiej w tym okresie Gracz, niestety niezbyt celnie. Bobek w 35 min. podwyższa wynik na 7:0, który jak się następnie okazało, zamknął sumę zdobyczy cyfrowych naszych przeciwników.



Cieślik, strzelec jedynej bramki

Po przerwie ataki Polaków, szybkie, niebezpieczne. Starają się oni wzorem Jugosłowian dokładniej podawać, szybciej dochodzić do piłki. Nie ulegają załamaniu, mimo otrzymania nie notowanej porcji bramek. Prowadzą wielokrotnie grę równą. Dążą do uzyskania przynajmniej honorowej bramki. Udaje się to Cieślikowi w 32 min., który uwieńczył ostrym strzałem kombinację przeprowadzoną po linii Parpan, Gracz. W tym okresie uratował Flanek naszą drużynę od dalszej bramki, odkopując piłkę już z linii. Pod koniec gry padający deszcz uniemożliwił prowadzenie w odpowiednim tempie gry, która w miarę ostatnich minut słabnie i Polacy po częściowym zrehabilitowaniu się, schodzą z boiska z wysoką przegraną. Widzów około 25.000.

W Karpaczu narciarskie mistrzostwa Polski

(Telefonem od własnego koresp.)

Wrocław (ZD). W dniu 19 października br. odbyła się w Karpaczu konferencja programowa, zwołana z inicjatywy Polskiego Związku Narciarskiego. Na konferencję przybyło 42 delegatów z całej Polski. Przewodniczył konferencji wiceprezes PZN dr A. Boniecki. Imieniem Woj. Urzędu WF i PW powitał konferencję płk. Artur Kasprzyk.

Na konferencji poruszone zostały najważniejsze sprawy, dotyczące narciarstwa, jak sprawy szkolenia sędziów i organizatorów, przygotowania zawodników i sprzętu narciarskiego, organizacji zawodów i ustalenia terminarza imprez w sezonie zimowym 1947/48, wreszcie sprawy narciarstwa nizinnego i saneczkarstwa. Obrady odbyły się na plenum, w 2 komisjach: wyszkoleniowej i sportowej.

Szef wydziału WF w PUWF i PW mgr Z. Nawrocki przedstawił projekt szerokiej akcji szkolenia narciarzy przez PUWF. Ma to być największa akcja szkoleniowa, jaką dotychczas mieliśmy w naszym narciarstwie. Mgr Nawrocki podkreślił, że PUWF będzie kontynuował współpracę z PZN. Wyraził się: „Jesteśmy dumni, że współpraca w roku ubiegłym dała tak pozytywne rezultaty. PZN włożył tyle pracy, że może to być przykładem współpracy czynników państwowych z czynnikami społecznymi".

Największą dyskusję wywołała sprawa oznaczenia miejsca narodowych mistrzostw polskich. Wysunięte zostały dwie miejscowości: Szklarska Poręba i Karpacz. Po długiej dyskusji między zwolennikami Szklarskiej Poręby a zwolennikami Karpacza przegłosowano jako miejsce narodowych mistrzostw Polski Karpacz. Ustalono, że narodowe mistrzostwa Polski odbędą się w Karpaczu od 18 do 23 lutego 1948 r.

Z innych ważniejszych zawodów narciarskich ustalono następujące terminy: 16—18 stycznia mistrzostwa okręgowe OM TUR i ZRSS, 23—26 stycznia mistrzostwa okręgowe PZN, 31 stycznia do 4 lutego: mistrzostwa Polski młodzików, organizacji młodzieżowych, Związku Harcerstwa Polskiego w Zakopanem, 2 lutego będzie Dniem Narciarza w całej Polsce, 12—15 lutego mistrzostwa ZRSS w Szklarskiej Porębie, 26—29 lutego zawody o memoriał śp. Bronka Czecha w Zakopanem, 3—7 marca międzynarodowe zawody PZN w Zakopanem.

Nowe awantury na boiskach krakowskich

W rozgrywkach o mistrzostwo krakowskiej kl. A notujemy niemiłe zajścia na boiskach Podgórza i Korony, spowodowane przez rozfanatyzowanych kibiców, lecz na szczęście zlikwidowane przez milicję. Ponieważ w dwie poprzednie niedziele zdarzyły się podobne ekscesy przeto wzywamy KOZPN do zastosowania jak najsurowszych kar wobec winnych, by rozgrywki krakowskiej kl. A toczyły się w prawdziwie sportowej atmosferze.

Podgórze—Łagiewianka 2:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobył Hausner, w tym jedną z karnego, dla pokonanych Olszewski. Sędziował Zapiór. (St.)

Korona—Prokocim 2:1 (1:0). Obie bramki zdobył Piegza, dla pokonanych Piotrowski. Pod koniec usunięty został z boiska za brutalną grę Grablec (Korona). Sędziował Bogdanowicz. (St).

Zwierzyniecki—Wieczysta 3:2 (1.0). Gra ostra. Lepszy technicznie Zwierzyniecki uzyskał [?] i Konopka z karnego, dla pokonanych punkty zdobyli Walicki i Kawula. Sędziował Mytnik Jul. (Kal).

Mościce—Groble 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył Zmuda. Sędziował Fronczek.

Fablok—Dąbski 3:3 (1:2)

Chełmek—Szczakowianka 1:0 (0:0).

TABELA

Zwierzyniecki	8	13	20:9
Chełmek	8	12	11:6
Fablok	8	10	15:11
Szczakowianka	8	10	21:17
Dąbski	7	9	15:10
Groble	7	8	11:7
Mościce	8	7	16:15
Łagiewianka	8	7	15:19
Korona	8	6	11:19
Wieczysta	7	5	15:15
Podgórze	8	4	8:13
Prokocim	7	1	9:27

Tarnovia przegrywa z Widzewem 3:4

Łódź. Faworyt spotkania z Widzewem Tarnovia, przegrała niespodziewanie w spotkaniu o wejście do ekstraklasy 3:4 (1:1). Tarnovia zawiodła przede wszystkim w ataku, który zagrywał słabiej i mało strzelał, a poza tym grała niepotrzebnie zbyt ostro. Bramki zdobyli dla Widzewa Mancinka 2, Gbyl i Waśnik II, dla Tarnovii Binek, Kokoszka i Pirych. Sędzia Dabert.

Zebranie Woj. Rady WF i PW — przełożone

Wobec braku kompletu, na skutek uroczystości Kościuszkowskich, plenarne zebranie Woj. Rady WF i PW w Krakowie nie odbyło się i zostało przełożone na dzień 30 listopada br.

Kolarze krakowscy sprzed 40 lat



Znany na terenie całej Polski, wybitny działacz sportowy i kolarski prof. Rudolf Wacek, który przejeździł na rowerze wraz z swymi wychowankami całą Europę, jest w posiadaniu cennego zdjęcia (reprodukujemy je powyżej) kolarzy krakowskich z roku 1907, zrzeszonych w Kole Cyklistów Młodzieży Szkół Średnich. Prof. Wacek pragnąłby ustalić nazwiska osób znajdujących się na tym zdjęciu, ponieważ ma je umieścić w przygotowywanej do wydania książce.

Może ktoś z młodzieży rozpozna swego ojca lub kogoś z bliskich wśród tych postaci opiętych w gimnazjalne mundury, lub może nawet sami „właściciele" rozstawszy się z czynnym sportem czytują wiadomości sportowe i odnajdą się powyżej. Na zdjęciu grupa kolarzy gimnazjalnych z r. 1907 a wśród nich w środku dyr. gimnazjum w Podgórzu Ignacy Kranz, za nim prof. R. Wacek.

Na zdjęciu obok prof. Wacek — w chwili obecnej — cieszący się nadal najlepszym zdrowiem, przy „warsztacie" pracy wśród młodzieży szkolnej w Bytomiu, gdzie jest profesorem w Szkole Przemysłowo-Górniczej.

Wszelkie informacje co do nazwisk osób prosimy nadsyłać do Działu Sportowego „Dziennika Polskiego".



Cracovia remisuje z Polonią

Warszawa. Towarzyskie spotkanie piłkarskie Polonii z Cracovią zakończyło się wynikiem nie rozstrzygniętym 2:2 (1:1). Bramki dla Cracovii zdobyli Bobula i Jabłoński II.

Garbarnia przegrała w Częstochowie z Naprzodem 1:3 w decydującym spotkaniu o puchar Zw. RSS.

KKS bije Szolnok 3:2

Poznań. (G). KKS zwyciężył nieoczekiwanie zawodową drużynę z Budapesztu Szolnok 3:2 (2:2). Piłkarze węgierscy przewyższali poznańczyków pod względem technicznym i kondycyjnym, miejscowi przeciwstawili im jednak wielką ambicję i ofiarność. Bramki dla zespołu węgierskiego zdobyli: Kollat i Dobosz, dla KKS-u Wojciechowski, Anioła i Preja.

Bokserzy Garbarni „mocni" w wadze

Drugi występ bokserów Garbarni o mistrzostwo Krakowa w spotkaniu z Cracovią przyniósł im nową porażkę 0:16. Wynik taki orzekła komisja sędziowska, na skutek nadwagi większości zawodników Garbarni. Rozegrane spotkanie towarzyskie przyniosło zwycięstwo Cracovii 12:4.

Za motorami i na żużlu

W Krakowie odbyła się jazda za motorami na torze KS Cracovia, urządzona przez RKS Legia i KTK, oraz zawody motocyklowe organizowane przez Garbarnię na torze żużlowym.

W jeździe na 30 okrążeń za motorami finał wygrał Kupczak (Garbarnia) za Frankowskim (Garbarnia) czas 15,11; 2) Motyka (KTK) za Bando, 3) Musiał (Garbarnia) za Witkiem, 4) Słonina (KTK) za Klugerem.

W przedbiegach Motyka pokonał Kupczaka i Glinkę (Ruch) w czasie 15.12.3. Musiał pokonał Wyględę (Ruch) i Rurańskiego (Ruch) 19,20, Słonina pokonał Paprockiego (Ruch) i Badonia (Legia) w czasie 17.00.

W biegu juniorów na 10 okrążeń z trzaskał zwycięstwo ze strzałów Dudka, Wawrzyna finiszami 1) Rewiński (Cracovia) pkt 11, 2) Liro (KTK) 10 pkt.

*

W zawodach motocyklowych w Borku Fałęckim wygrali w kat. do 250 ccm Śliwiński (Związkowiec) 2.44.2, do 350 ccm 1) Draga (Pogoń) 2,25,3, w kat. ponad 350 ccm 1 Jankowski (Pogoń) 2,19,5. W finale zwyciężył Draga 2,15,5 przed Śliwińskim 2,44,7. Najlepszy czas dnia poza konkursem osiągnął Bębenek (Garbarnia) 2,14,3.

SEKRETARIAT ZARZĄDU PZHL zawiadamia, że pierwsze konstytuujące zebranie odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 18 w lokalu KS Cracovia ul. Smoleńsk 16.

Przez szparę na... korespondentów



Niedokładność informacji od korespondentów zamiejscowych jest nieraz aż zastanawiająca. Kilka pism sportowych, które mamy w Polsce wielokrotnie podawało nam zupełnie różnych strzelców bramek, tak iż dużo kłopotu mieli ci, którzy na podstawie relacji prasowych ustalali liczbę strzelonych bramek przez poszczególnych piłkarzy. Ale mylić bramkarzy, to już wydaje się być zupełnie zagadkowe, tym bardziej, iż chodziło o bramkarza reprezentacyjnego.

A taki wypadek zdarzył się w sprawozdaniach z meczu Kraków—Poznań. Trzy pisma sportowe — jakby się umówiły — podały, iż bronił bramki Krakowa Rybicki i trudno było uwierzyć „Startowi", gdy podawał o wspaniałych robinsonadach Jurowicza. A jednak tygodnik krakowski miał tym razem pełną rację. Widać, kto ma dobrego korespondenta...

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 75.—, z odnoszeniem i przez pocztę zł 85.—. Wpłaty na konto Spółdz Wyd „Czytelnik" Dział Prenumeraty P K O IV-1532

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"
Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1 Centrala tel. 545-60-61-62 Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14 I p Tel 879-37, 651-48 — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki od godz. 14—15. Sekretarz Redakcji codziennie od godz. 10—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności
Drukarnia Państwowa Nr 1, Kraków, Wielopole 1. Tel. 563-06. M—33019